

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN0208-7698
NR INDEKSU 35015

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ **Poniedziałek, 1986—09—15** ■ Nr 215 (11706) ■ Rok XXXVIII ■ Cena 8 zł ■ Wyd. 1

Konkretyzując zadania po X Zjeździe

Rozpoczyna się kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR

WARSZAWA (PAP). We wtorek 16 bm. od Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Zielonej Górze rozpoczyna się w całej partii, we wszystkich jej ogniwach kampania sprawozdawczo-wyborcza. Stanowiąc ona szereg sprawdzianów sprawności ogniw partii, ich gotowości do skutecznego działania mobilizującego wszystkich członków partii, wszystkich ludzi pracy do wykonania nowych jakościowo, złożonych zadań. Jakich konkretnie? Odpowiedzią na to będą uchwały konferencji i zebrań sprawozdawczo-wyborczych. Na ich robo-

czy, wręcz zadaniowy charakter wskazuje już dzisiaj, u progu kampanii, tryb przygotowań, temperatura dyskusji porządowych, rzeczowość zebrań POP i OOP odbywających się bardzo często z udziałem bezpartyjnych pracowników — działaczy związkowych, samorządowych, organizacji młodzieżowych itp.

Proces konkretyzacji zadań wynikających z uchwały X Zjazdu, formułowania związanych z tym planów i harmonogramów zakończy się do grudnia br. — na konferencjach zakładowych, zebrańach POP i OOP.

Bettino Craxi przyjął ambasadora PRL

Polska—Włochy: celowość dialogu na najwyższym szczeblu

RZYM (PAP). 13 bm. przewodniczący Rady Ministrów Republiki Włoskiej Bettino Craxi przyjął ambasadora PRL w Rzymie Józefa Wieja-osa. Przedmiotem rozmowy były podstawowe sprawy z dziedziny stosunków polsko-włoskich. Z zadowoleniem podkreślono ich pozytywny rozwój i zwrócono uwagę na istniejące jeszcze problemy, szczególnie w dziedzinie gospodarczej. Z obu stron uznano, że dialogi i wypracowanie porozumienia w tym zakresie sytuacji w obu krajach, w tym zwolnienia wszystkich osób skazanych lub resztowanych z przestępstwa i wykroczenia przeciwko państwu i porządkowi publicznemu w Polsce.

W drugiej połowie września

Wojciech Jaruzelski złoży wizyty w Mongolii, KRLD i Chinach

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie najwyższych władz partyjnych i państwowych i sekretarza Komitetu Centralnego PZPR, przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Wojciech Jaruzelski złoży w drugiej połowie września oficjalne wizyty w Mongolskiej Republice Ludowej, Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej oraz przebywał będzie z roboczą wizytą w Chińskiej Republice Ludowej.

Rzecznik radzieckiego MSZ wyjaśnia dlaczego zwolniono N. Daniloffa

Strona radziecka nie chce, aby ten skądinąd banalny przypadek miał wpływ na stosunki radziecko-amerykańskie

MOSKWA (PAP). W ostatnich dniach szum wokół sprawy amerykańskiego korespondenta Nicolasa Daniloffa, zatrzymanego pod zarzutem szpiegostwa, częściowo przycichł — oświadczył w sobotę na konferencji prasowej rzecznik radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Giennadij Gierasimow. Można to wytłumaczyć tym, iż w tym samym czasie kanałami dyplomatycznymi prowadzone były rozmowy, w

wyniku których osiągnięto porozumienie w sprawie zastępowania go przez amerykańskiego korespondenta Nicolasa Daniloffa, który został zwolniony z aresztu i przekazany przedstawicielowi ambasady USA w Moskwie.

Strona radziecka zdecydowała się na takie rozwiązanie — oświadczył G. Gierasimow — ponieważ nie chce, aby ten skądinąd banalny przypadek (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Red. Edward Wąsik telefonuje

„Maszkaron” podbija Monachium

„Muenchner Merkur”: Izabella Lipka ozdoba „Dekameronu” ♦ Nie ma miejsca w hotelu nawet dla burmistrza ♦ SPD zdobywa coraz więcej wyborców ♦ Dni Norymbergi

Tydzień przebywał w Monachium Państwowy Teatr z Krakowa, który zaprezentował spektakl „Dekameron” z Izabellą Lipką w roli głównej. Spektakl, który w Monachium zdobył wielki sukces, trwa w tym mieście do 15 września. W tym czasie w Monachium odbędą się wybory do Rady Miejskiej. SPD zdobywa coraz więcej głosów. W Norymberdze odbędą się wybory do Rady Miejskiej. SPD zdobywa coraz więcej głosów.

Głęboki szacunek dla wszystkich ludzi rolniczego trudu

Tradycyjne Święto Plonów w Iwanowicach



I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz częstuje dożynkowym chlebem uczestników uroczystości w Iwanowicach. Fot. OTTO LINK

(Inf. wł.) Odświętne charaktery miały dożynki w gminie Iwanowice, słynącej z gospodarności i aktywności społecznej jej mieszkańców, a będącej wzorową gospodarką wojewódzkiego Święta Plonów. Uroczystość ta zgromadziła w Iwanowicach najliczniejszą grupę „producentów chleba”, wieńcząc żniwny trud rolni-

Z zagranicy — dalsze echa decyzji o zwolnieniu więźniów niekryminalnych

(PAP). Agencje prasowe i prasa światowa nadal poświęcają wiele miejsca zwolnieniu w Polsce wszystkich osób, skazanych i aresztowanych z przestępstwa przeciwko państwu. W komentarzach podkreśla się, że decyzja ta, będąca wielokrotnym gestem, jest oznaką siły i dobrej woli władz polskich. Agencje prasowe i prasa światowa nadal poświęcają wiele miejsca zwolnieniu w Polsce wszystkich osób, skazanych i aresztowanych z przestępstwa przeciwko państwu.

zwolnienie wszystkich więźniów niekryminalnych jest możliwym początkiem procesu prowadzącego do pojednania narodowego, do którego rząd, jak twierdzi, dąży od dawna. Inny Dziennik określa pousulenie zarządu polskiego jako ważny gest, pozbawiony drobiazgowości i wyrachowania. Szwajcarski „Neue Zuercher Zeitung” podkreśla, że amnestia jest aktem kierownictwa politycznego, które czuje się silne. Nie bez powodu została ogłoszona wieczorem tego sa-

O pokój i dla pokoju

(Inf. wł.) Pod tym hasłem zorganizowany był przez tarnowski MPiK i WOK, młodzieżowy festyn w Pieśnej. Uczestniczący w nim harcerze, członkowie ZSM i ZMW złożyli wianki kwiatów pod pomnikiem ku czci poległych w czasie II wojny światowej. Odczytano apel o pokój, który przesłano na ręce przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — prof. Hieronima Kublika.

Spotkanie z delegatami na X Zjazd — członkiem KC

Zakończenie Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina”

(Inf. wł.) XXXI Międzynarodowy Turystyczny Rajd Przyjaźni Szlakami Lenina jest już zakończony. Na uroczystym zakończeniu rajdu do udziału wzięli uczestnicy rajdu, licznych mieszkańców regionu i wczasowiczów przybyli m. in. członek KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Józef Brożek, przewodniczący WRN Władysław Trybus, wicewojewoda



Od naszego specjalnego wysłannika
Nad Krynica panuje Wielka Pani Muzyka
Odsłonięcie medalionu Jana Klepury ♦ Otwarcie Festiwalu Artyści i Pieśni ♦ Przegląd młodych śpiewaków ♦ „Zemsta Nietoperza” w wykonaniu estradowym

Nad Krynica niepodzielnie panuje Wielka Pani Muzyka. W ubiegłą sobotę przed właścicielami przedwzrostu otwarto XX Festiwalu Artyści i Pieśni im. Jana Klepury odbyła się na deptaku krynickim piękna, wzruszająca i podniosła uroczystość odsłonięcia medalionu-plaskorzeźby wielkiego polskiego artysty, patrioty, również aktora filmowego. Na deptaku rzeczywistość srebro

się mnóstwo ludzi, można powiedzieć cała Krynica. Na godzinę przed rozpoczęciem uroczystości ze wszystkich domów wczasowych, z wielu sanatoriów, domów mieszkalnych ciągnęły smutny ludzki deszcz. Tam na frontonie muzeum koncertowej przystąpiły fioletowym tytułem sześcioro zebrań medalion-plaskorzeźba przedstawiająca obłędnie smakowitego artysty. Uro-

Już wkrótce w „GK”

Ponownie testy dla kandydatów na kierowców

(Inf. wł.) Po letniej przerwie „Gazeta” znowu powraca do publikowania testów dla kandydatów na kierowców (a także kierowców pozbawionych prawa jazdy za niezamówienie przepisów własnie). Niebawem opublikujemy kolejne zestawy pytań. Przy okazji wyjaśnimy, że tzw. pytań podstawowych — to właśnie one są obecnie publikowane — jest ok. 2000! Wiele z nich powtarza się na poszczególnych arkuszach testów, więc w sumie jest ich nieco mniej. Ponieważ dysponujemy jeszcze pytaniami uzupełniającymi — a dotyczą one bezpieczeństwa eksploatacji samochodu — więc nie ma obawy, byśmy przed końcem roku 1986 zakończyli publikowanie tych interesujących niemal ogół społeczeństwa pytań egzaminacyjnych. (CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Z dnem 14 września — średnio o 15 proc. Podwyżka cen wyrobów spirytusowych

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Finansów informuje, że z dnem 14 września wstąpią do mocy nowe ceny wyrobów spirytusowych. W większym stopniu rosną ceny wódek wysokoprocentowych, w mniejszym natomiast (o 5 proc. — 6 proc.) ceny wyrobów o niższej zawartości alkoholu.

„Gazeta Krakowska” i Polskie Radio w Bochni

Udany festyn • Występy zespołów artystycznych • Imprezy rekreacyjne i sportowe • Kiermasz handlowy „Społem” • Problemy mieszkańców Bochni notowane przez reporterów „GK” i władze miasta

Kiedy przybyłem w piątek do Bochni, zapytałem przygotowane napotkanych mieszkańców miasta, gdzie jest amfiteatr. Przez cały tydzień zapowiadaliśmy bowiem, że większą imprez „Soboty z „Gazetą Krakowską” i Polskim Radiem” odbędzie się w tutejszym amfiteatrze i informacja ta wywołała wiele telefonów, że przecież w mieście nie ma takiego obiektu. Rzeczywiście nikt z przechodniów nie mógł wskazać drogi, dopiero w Urzędzie Miasta wyjaśniono całą tajemnicę. Amfiteatr powstał w ciągu niespełna tygodnia. W mieście nie było dołóg miejsca do urządzania dużych plenerowych imprez, stąd postanowiono szybko budować przeszło stumetrową drogę. Oczywiście, była to na razie prowizorka, ale po odpowiednim dalszym zagospodarowaniu terenu, na pewno będzie on dobrze służył mieszkańcom Bochni.

Silne trzęsienie ziemi nawiedziło południową część Grecji

W portowym mieście Kalamata zginęło siedemnaście osób a ponad trzysta odniosło rany ♦ Trwa akcja ratownicza

PARYŻ (PAP). W sobotę wieczorem w południowej części Grecji nastąpiło silne trzęsienie ziemi, 6,2 stopnia w skali Richtera. Epicentrum trzęsienia znajdowało się w pobliżu wybrzeży Zatoki Mejskiej, w odległości 250 km na południowy zachód od Aten.

„Proszę o pomoc, panie sekretarzu...”

Wiele jest problemów, z którymi władze Bochni muszą się w najbliższym czasie uporać, by życie mieszkańców tego miasta uczynić lepszym. Jak wszędzie, tak i tu ostro występują kłopoty mieszkaniowe. O skali problemu przekonaliśmy się podczas dyżuru w Komitecie Miejskim Partii. Do I sekretarza KM Wiesława Biernata i sekretarza KM Eugeniusza Koniecznego, którym towarzyszyli przedstawiciele Urzędu Miasta, przyszło w sobotę południe kilkadziesiąt osób z prośbami o pomoc i interwencję. Trudno wszystko załatwić od ręki, ale bezpośrednio rozmowa dodaje otuchy, choć na szczęśliwe zakończenie ludzkiego dramatu niekiedy trzeba



Katastrofa w Baczach

Pociąg osobowy wpadł na towarowy

W pociągu osobowym zginęli maszynista i jego pomocnik; kilku pasażerów odniosło rany

SIEDLCE (PAP). 14 bm. o godz. 5.30 w Baczach koło Łochowa w woj. śląskim doszło do katastrofy kolejowej. Pociąg elektryczny jadący z Warszawy do Łochowa najechał na pociąg towarowy. W katastrofie zginęły dwie osoby — maszynista pociągu osobowego i jego pomocnik; kilku pasażerów odniosło obrażenia i zostali umieszczeni w szpitalu w Węgrowie. W wyniku kolizji rozbitki został elektryczny pociąg towarowy z dwoma wagonami. Przyczyną wypadku była mgła, w wyniku której załoga pociągu elektrycznego nie dostrzegła sygnałów.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

W cieniu eksmisji

Na placu budowy robotnicy ejską patykami w koronę różnobarwnego orzecha. Zanim przyjdzie następny samochód do rozładunku trzeba czynnie wypełnić czas. Tutaj spieszność nie ma, bo niebawem przyjdzie stanąć pod murem. Wtopiony w gęstą zabudowę centrum Tarnowa plac przetrzymany jest wysokim płotem. Po jednej stronie toczą się przygotowania do budowy, po drugiej jeszcze stoi dom, w którym mieszkają ludzie. Tu spokojnie, tam wyuczulone napięcie, zblizła się bowiem czas rozstrzygnięcia. Mimo różnych nastrojów po obu stronach gra idzie o mieszkanie.

W tarnowskich Zakładach Azotowych kolejka po mieszkaniu liczy blisko 500 rodzin. Trzeba nie mieć osiedle wystawić, by usatysfakcjonować wszystkich. Ale takiej możliwości nie ma. Sytuacja mieszkaniowa w Tarnowie nie różni się od tej, jaką powszechnie znamy. Lista skazanych na uporczywe wyprzedzanie jest tu nie mniejsza niż gdzie indziej. Zakłady stawiają też domy własnymi siłami. To jagodzi w pewnym stopniu problem, ale i w tej materii nie idzie głębiej, bo i tu wszystko się widać w listy spud gorczydki.

Z myślą o budownictwie zakładowym wykupiono stary dom wraz z parcelą przy ul. Dzierżyńskiego 53 A. Dom był lechowy, nadający się wyłącznie do rozbiórki, ale jeszcze zamieszkiwany. Chcąc go burzyć, trzeba było dać mieszkanie osiedle tam rodzinie. Zeby dać, trzeba mieć, a ponieważ budowa

bloków była jeszcze w odległych planach, nikt się z wykwaterowaniem szczególnie nie kwapił. Tak minęło dziesięć lat z okładem i naturalną kolejną rzadzą liczba lokatorów w zapadającym się w ziemię domu powiększyła się wraz z kolejnym osiedleniem czy zamieszkałym. Kiedy więc rozpoczęła się budowa stała się realna, w grę wchodziło już nie jedno, ale przynajmniej cztery mieszkania. Według uzgodnień, zawartych pomiędzy Wydziałem Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego i Zakładami Azotowymi, tym ostatnim przypadła w udziale obowiązek zagwarantowania mieszkań dla lokatorów z ul. Dzierżyńskiego 53 A. Wiosną tego roku zakłady wypełniły swe zobowiązanie i dalej sprawa potoczyła się rutynowym trybem. Mieszkańcy przeznaczonych do rozbiórki domu otrzymali przydziały do nowych lokali i wszyscy odwołali się od tych decyzji. Uznali, że oferowane mieszkania nie spełniają ich oczekiwań. W tym momencie sprawa, zdawałoby się już klarowna, nagle się skomplikowała. Obywatel ma prawo odwoływać się od postanowień urzędowych, co zwykle łączy się z przewlekłym załatwianiem. Tymczasem dla Zakładów Azotowych czas był cenny, bowiem według planów brygady wykonawczej gotowe były przejąć plac budowy. Stawka za dwa bloki, w których mieszkać będzie 40 rodzin. Tak więc racie społeczne nadają wyraźny wymiar sprawie, ale racie społeczne są też

racjami ludzkimi i tu posługiwane się czymś analitycznym prowadzi często na manowce. Ryszard Serafin z Zespołu Świadczeń Socjalnych Zakładów Azotowych mówi, że dał to, co mógł dać. Pracownicy zakładów też mieszkają w trudnych warunkach, możliwości manewru jest minimalna. Wydawać by się mogło, że przekwaterowanie z pozabawionej wszelkich wygód rudery do mieszkania o nieporównanie wyższym standardzie powinno przebiegać bezkolizyjnie. Ludzie, mieszkający przez długie lata w prymitywnych warunkach, w takich okolicznościach sprawnie się nie chęć wygrać dla siebie jak najczęściej.

Odwolania lokatorów posili przy ul. Dzierżyńskiego 53 A zostały rozpatrzone i w niektórych przypadkach zmieniono decyzje, m. in. jednej z odwołujących się rodzin przyznano mieszkanie spółdzielcze. Ale i to nie wpłynęło na zmianę sytuacji. Mieszkańcy przeznaczonych do rozbiórki domu nie kwapił się z przeprowadzką mimo kolejnych monitów ze strony Wydziału Spraw Lokalowych.

Tym razem odwołał się do Urzędu Wojewódzkiego tylko jeden z lokatorów, trzydziestoletni mężczyzna, któremu wraz z matką podszedł w latach, wydział przydzielił pokój z kuchnią. Jego przypadek różni się od wszystkich pozostałych. Ciężko bowiem na poważną chorobę, jest inwalidą I grupy. Choroba uniemożliwia mu pracę. Pisał więc w od-

wołaniu, że takie rozwiązanie skazuje go na vegetację. Gdy się podczy, chciałby podjąć jakieś chałupnicze zajęcie, a to proponowane mu warunki będą bardzo trudne, o ile wreszcie niezmieszka. Pisząc odwołanie, zgłębił tajniki prawa lokalowego i powołał się na nie, upominając się o należną mu dodatkową powierzchnię. Wydział także nie zasypiał gruszek w popiele i pospieszył do Urzędu Wojewódzkiego z pismem, w którym bronił swoich racji. Sprośdzając się one do twierdzenia, że jeżeli są dwie osoby potrzebujące pomocy, to lepiej dać im, niż będąc razem mieszkać. Urząd Wojewódzki uznał te argumenty za słuszne i w piśmie, utrzymującym w mocy decyzję Wydziału Spraw Lokalowych, powtórzył uzasadnienie niemal w całości.

Skarżącemu pozostała jeszcze jedna możliwość — wniesienie sprawy do Naczelnego Sądu Administracyjnego i właśnie tam próbuje szukać uznania dla swoich racji. W międzyczasie w jego życiu zaszły znaczące zmiany. Lekarscy uznali jego chorobę za nieuleczalną, więc już wie, że na chłapiństwie nie podda. Chciałby mieć tylko swój pokój.

Kierownik Wydziału Spraw Lokalowych Józef Majka traktuje sprawę z urzędową rutyną. W jego karierze nie pierwszy to przypadek, ba — wręcz przeciwnie. Mieszkańców zrunderowanych domostw bardzo często słą trzeba prze-

zwizku z artykułem Lecha Kmietowicza pt. „Lotnicze gry wojenne przed Wzrzeniem”, opublikowanym w nr. 196 „Gazety Krakowskiej” z dnia 23 sierpnia 1986 roku, pragnę jako czytelnik zwrócić uwagę na następujące w nim zagadnienia, które moim zdaniem wymagają koniecznego uściślenia:

1. Postać wymienionego w artykule marszałka Józefa Piłsudskiego jest powszechnie znana i nie ma potrzeby jej komentowania, ale wymieniona osoba gen. Pożerskiego nie jest znana szerokiemu ogółowi czytelników i wymaga bliższego przedstawienia przez autora artykułu, przynajmniej w przypisach, ale autor omawianego artykułu tego nie uczynił, dlatego chciałem przedstawić postać tego „pożyczonego” generała. Chodzi tu o gen. bryg. Olgierda Pożerskiego (1880—1930), który był wybitnym wojskowym specjalistą z dziedziny artylerii. Na ten temat ogłosił kilkanaście artykułów w „Przeglądzie Artyleryjskim”, w tym m.in.: Karta dla historii artylerii polskiej (1925), Notatka artylerzysty z wojny światowej 1914—1917 (1926), Zasady użycia artylerii (1927), VIII Brygada Artylerii w bitwie pod Warszawą w 1920 roku (1926), a także artykuł pt. Technika marszu zbliżenia („Bellona”) (1928).

W opiniach przełożonych gen. Olgierd Pożerski był charakteryzowany nie jako pocerzy, lecz jako stanowczy, dobrze orientujący się w sytuacji bojowej i sprawiedliwy. Zmarł on nagle 23 sierpnia 1930 r. w obozie ćwiczebnym Leśna koło Baranowicz, a pochowany został na cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie. Pośmiertnie w dniu 1 września 1930 roku został mianowany gen. dyw. Wojska Polskiego. Był odznaczony m. in.: Krzyżem Orderu Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, 4-krotnie Krzyżem Walecznych i Krzyżem Komandorskim Gwiazdy Rumunii.

2. Myli się autor omawianego artykułu podając, że Marian Romeyk został pośmiertnie w Polsce Ludowej awansowany do stopnia pułkownika WP. Plk dypl. pil. Marian ROMEYKO (1897—1970) do stopnia pułkownika został awansowany w okresie II wojny światowej, w czasie, gdy w latach 1940—1944 działał w polskim ruchu oporu i wywodził na terenie Francji. Zmarł on 10 marca 1970 roku w Warszawie w stopniu pułkownika WP i nie mógł być do tego stopnia awansowany pośmiertnie. Dodac do powyższego należy, że wymieniony był autorem licznych prac naukowych o tematyce lotniczej, redaktorem i tłumaczem wielu dzieł poświęconych problem-

Budowlane geszefty (3)

- ▲ Ten tekst dotyczy zaledwie znikomej części młodzieży
- ▲ „Gazeta” obnaża skandaliczne praktyki handlowe i obyczajowe
- ▲ Drukujemy go po to, aby w przyszłym roku podobne sytuacje nie powtórzyły się

Przedstawione poniżej wydarzenia mają jak najbardziej autentyczny charakter. Ich świadkami, a nawet niekiedy uczestnikami był nasz specjalny wysłannik — dziennikarz „GK”, który dzięki uprzejmości i poparciu władz wojewódzkiej (bez widzących innych uczestników) w ramach Międzynarodowych Obozów Pracy na terenie NRD. Nie podważając idei tej wymiany, widząc w niej szansę dla wzajemnego poznania się młodych ludzi i dla uczenia ich szacunku dla pracy i tym samym zarobionych pieniędzy — jesteśmy przeciw wszelkim degeneracjom i skandalom, które jej czasem towarzyszą. Nie oznacza to bynajmniej, że tak postępowala cała młodzież polska podczas MOP w NRD. Zdecydowana jej większość zachowała godność, odpowiedzialność i reprezentowała dobre imię naszego kraju.

REDAKCJA

Znacząc trudności z zbytem w samym Berlinie postawiano przybyło nas, do tego przydzielony jest do kilku osobowej brygady. My ładujemy w przedszkolu. Mamy je wykańczać, to znaczy sprzątać i porządkować. Jest to dziecinie proste i łatwe. Samo przedszkole jest warte większej uwagi. Otóż, może to zabrzmiać jak herezja, ale Niemcy stawiali je 3 miesiace! Gdy uszyliśmy to do majstra, to nas zamurowano i... nie uwierzyliśmy mu. Musiał nam pokazać odpowiednie dokumenty. Dozwolono wtedy protokółowaliśmy serio. Jak im w tak krótkim czasie udało się postawić przedszkole? Zawdzięczają to głównie wykorzystywanej tu masowo wielkiej plyty. Budują się z niej przedszkola, szkoły, bloki mieszkalne, megaramy i restauracje. Dośćwieszko. Co najważniejsze (i dla nas nieosiągalne), trwa to bardzo krótko. Budynki mon-

towne z wielkiej plyty rosna z dnia na dzień. Postawienie wiec w ciągu paru tygodni (oczywiście bez wewnętrznych instalacji c.o., wod-kan., elewacyjnych itd.) dajmy na to przedszkola, jest tutaj czymś zupełnie normalnym. Usta czlowiekowi otwierają się z zachwytem, gdy patrzy jak to się robi.

Podobnie zachowujemy się przyglądając się pracy niemieckich robotników wewnątrz budynku. Każdy ma tutaj swoją dzialke i robi tylko to, co do niego należy. Nic więcej. Efekty tego są oszalamiające. Oto do pokoju wchodzi elektryk i w specjalnych rowkach, już wykonanych w wielkiej plycie, umieszcza przewody. Gdy to jest gotowe, przechodzi do następnego pomieszczenia. Prawie natychmiast na jego miejscu pojawia się inny fachman. On tylko kłapie palcami i łączy łączy łączy, pomiędzy piętami. Po kilkudziesięciu minutach wszy-

choćby była zaledwie trochę pobrudzona zmywalną farbą do malowania ścian. Widać są to materiały bardzo tanie, więc nie oplaca się ich szanować i oszczędzać.

W trakcie mego pobytu na budowie przekonałem się też, że nie każdy niemiecki robotnik jest wzorem pracowitości. Oto pewnego razu wchodziliśmy do barakowozu, a tam obrazek jak w Polsce. Przy stole siedzi czterech facetów w podkoszulkach i roboczych spodniach i grają w karty. Oczywiście nie „na sucho”. Każdy z nich ma przed sobą po kilka butelek piwa. Gdy nas zobaczyli, zawolali, byśmy posiedzi bliżej i — ku naszemu ogromnemu zdziwieniu — poczęstowali piwem. Potraktowaliśmy to jako gest przyjaźni. Dzięki temu od razu zdobyliśmy ich sympatie. Lamany angielskim i przy pomocy rąk (jednak jest to najlepszy sposób rozmawiania) wytłumaczyliśmy skąd jesteśmy. Rozmowa rozpoczęła się na dobre. Wkrótce przeszła na tony handlowe. W końcu musieliśmy do niego dojść. Zaraz potem przekonaliśmy się, że „nas” robotnicy są kuci na cztery nogi. Podobnie jak wcześniej „eksportowi” Polacy oni też mają ogromną ochotę na kupno naszych towarów. Oczywiście za bezcen. Szybko jednak sprzadzamy ich na ziemie. Biznes jest biznes i nie może tutaj być żadnych sentymentów. Zdał się, że i oni to rozumieją, bo nie stawiają tak ostro swoich warunków. Są spokojni i czekają na stosowne propozycje. Nie każemy im zbyt długo czekać. Po chwili Polakami Berlinie? Jest to pytanie, na które trzeba jak najszczybel znaleźć odpowiedź. Czasu na to mamy coraz mniej. A więc do dzieła.

TOMASZ ORDYK

jak opętani i sprzedajemy od ręki. Nie tylko „naszym” robotnikom, ale także innym osobom z terenu budowy, które dowiedziały się, że Polacy handluja. Nikt w zasadzie nie targuje się. Ceny są już ustalone i każdy się ich trzyma. Gdy ktoś usłuże coś urwać, koniecznie z nim wszelkie interesy. Jakis porządek w końcu musi być.

Popyt na towar jest tak duży, że wkrótce jesteśmy zmuszeni do organizowania go w obozie. Po prostu zbieramy potrzebne nam przedmioty ustalając od razu z ich właścicielami ceny. Oczywiście są one możliwe jak najniższe. Gdy ktoś nie zgadza się na nasze propozycje cenowe, nie zabieramy jego rzeczy. Niech się męczy sam, za karę. Zgromadzone towary zabieramy do pracy i sprzedajemy oczekajacym nam robotnikom (oczywiście po cenach odpowiednio wyższych). Nasze stosunki na budowie układają się wymiennie. Mówią o nas szmuglerzy. Sprawy nam to ogromnie przyjemność i w pewnym sensie nobilituje. Nie chcąc stracić tego szacownego tytułu przynosimy do pracy co się da. Tradycyjny towar wzbogacamy jeszcze o m. in. lichterka, srebrne łańcuszki, kolosewki, mieniące się lampki elektryczne a nawet smoczki dla niemowlaków. Wszystko sprzedajemy po pełnej cenie. Teraz już spokojnie można pomysłić o dobrym ulokowaniu ciężko zarobionych pieniędzy. Ba, tylko jak to zrobić w zatloczonym do granic wytrzymałości Polakami Berlinie? Jest to pytanie, na które trzeba jak najszczybel znaleźć odpowiedź. Czasu na to mamy coraz mniej. A więc do dzieła.

MARIAN BRZOZOWSKI

rejonie Osowa, gdzie pplk. Jana Litewskiego (dowódca 1 puł.) osiągnęła — przez pomyłkę — polska kula, wystrzelona przez żołnierza 2 batalionu 71 p.p. Czy wobec tego śmierć generała należy przemilczeć? Czy była ona „gorsza”, patrząc z dzisiejszego punktu widzenia? Może była tylko straszniejsza!

O ile jednak — jak sądzę — z niehistorycznych względów opuścił Autor tę Postać, to o zmarłym 18 października 1939 roku, z ran doznanych w czasie obłożenia Warszawy, gen. bryg. w st. sp. Stanisław Rawicz-Dziwulskim, Autor chyba nie wiedział.

Uważam, że Autor — tym bardziej jako plk rez. — nie powinien koniunkturalnie dzielić poległych na dobrych i złych, na godnych wzmianki i skazanych na niepamięć, a wszystko to w zależności od tego, z czyjej ręki śmierć ich spotkała. Wszyscy są bowiem równi — szczególnie w obliczu śmierci.

Na zakończenie Autor wspominał także o bohaterskim obrońcy Wzny kpt. Władysławie Raginisie oraz, że „miejscowość ta (tj. Wizna) odznaczona jest Orderem Krzyża Grunwaldu”. I znów niestety — tak jak w życiu codziennym — materia ważniejsza jest od Czlowieka. Sądzę, że bardziej na miejscu byłoby napisać, że w uznaniu bezprzykładnego bohaterstwa i umiłowania Ojczyzny, Rada Państwa w 1970 roku przyznała kpt. Raginisowi pośmiertnie Złoty Krzyż Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Żołnierze nie skąpili krwi, a Autor skąpił rzetelnej prawdy historycznej. Wstyd.

Jerzy Giza Kraków

Omawia wybrane epizody z przygotowań do wojny ilustrujące to obyczajowe i tamtych czasów. Pan mgr Władysław Bartosz zajmuje się akurat omówieniem sylwetki gen. Olgierda Pożerskiego — specjalisty z dziedziny artylerii, który był cytowany w jednym z epizodów. Aż dziwne, że nie podał jego funkcji od listopada 1918 r. (d-c 8 A. Art.), szef artylerii Okręgu Korpusu nr I, d-c Obozu Warownego, d-c 18 DP i 20 DP). Naszego korespondenta uraziło sformułowanie „pożyczonego”, chociaż nie zostało ono użyte w sensie negatywnym. Odpowiadało ono jednak cytowanej anegdotce. Gen. Pożerski lubiany i szanowany w wojsku za troskę o żołnierza, takich anegdot o sobie zanotował więcej. Stałe troszczył się by korpus oficerski miał swój esprit de corps. Tak go tłumaczył oficerom w Wilnie: „Przed wojną (oczywiście i światową — przyw. red.) uzupełniając o inne przykłady, też z tego samego korpusu oficerskiego, grmi o koniunkturalizmie. Tylko według jakich kryteriów go szukać?”

Autor artykułu, „Lotnicze gry wojenne przed Wzrzeniem” omawia wybrane epizody z przygotowań do wojny ilustrujące to obyczajowe i tamtych czasów. Pan mgr Władysław Bartosz zajmuje się akurat omówieniem sylwetki gen. Olgierda Pożerskiego — specjalisty z dziedziny artylerii, który był cytowany w jednym z epizodów. Aż dziwne, że nie podał jego funkcji od listopada 1918 r. (d-c 8 A. Art.), szef artylerii Okręgu Korpusu nr I, d-c Obozu Warownego, d-c 18 DP i 20 DP). Naszego korespondenta uraziło sformułowanie „pożyczonego”, chociaż nie zostało ono użyte w sensie negatywnym. Odpowiadało ono jednak cytowanej anegdotce. Gen. Pożerski lubiany i szanowany w wojsku za troskę o żołnierza, takich anegdot o sobie zanotował więcej. Stałe troszczył się by korpus oficerski miał swój esprit de corps. Tak go tłumaczył oficerom w Wilnie: „Przed wojną (oczywiście i światową — przyw. red.) uzupełniając o inne przykłady, też z tego samego korpusu oficerskiego, grmi o koniunkturalizmie. Tylko według jakich kryteriów go szukać?”

Autor artykułu, „Lotnicze gry wojenne przed Wzrzeniem” omawia wybrane epizody z przygotowań do wojny ilustrujące to obyczajowe i tamtych czasów. Pan mgr Władysław Bartosz zajmuje się akurat omówieniem sylwetki gen. Olgierda Pożerskiego — specjalisty z dziedziny artylerii, który był cytowany w jednym z epizodów. Aż dziwne, że nie podał jego funkcji od listopada 1918 r. (d-c 8 A. Art.), szef artylerii Okręgu Korpusu nr I, d-c Obozu Warownego, d-c 18 DP i 20 DP). Naszego korespondenta uraziło sformułowanie „pożyczonego”, chociaż nie zostało ono użyte w sensie negatywnym. Odpowiadało ono jednak cytowanej anegdotce. Gen. Pożerski lubiany i szanowany w wojsku za troskę o żołnierza, takich anegdot o sobie zanotował więcej. Stałe troszczył się by korpus oficerski miał swój esprit de corps. Tak go tłumaczył oficerom w Wilnie: „Przed wojną (oczywiście i światową — przyw. red.) uzupełniając o inne przykłady, też z tego samego korpusu oficerskiego, grmi o koniunkturalizmie. Tylko według jakich kryteriów go szukać?”

Autor artykułu, „Lotnicze gry wojenne przed Wzrzeniem” omawia wybrane epizody z przygotowań do wojny ilustrujące to obyczajowe i tamtych czasów. Pan mgr Władysław Bartosz zajmuje się akurat omówieniem sylwetki gen. Olgierda Pożerskiego — specjalisty z dziedziny artylerii, który był cytowany w jednym z epizodów. Aż dziwne, że nie podał jego funkcji od listopada 1918 r. (d-c 8 A. Art.), szef artylerii Okręgu Korpusu nr I, d-c Obozu Warownego, d-c 18 DP i 20 DP). Naszego korespondenta uraziło sformułowanie „pożyczonego”, chociaż nie zostało ono użyte w sensie negatywnym. Odpowiadało ono jednak cytowanej anegdotce. Gen. Pożerski lubiany i szanowany w wojsku za troskę o żołnierza, takich anegdot o sobie zanotował więcej. Stałe troszczył się by korpus oficerski miał swój esprit de corps. Tak go tłumaczył oficerom w Wilnie: „Przed wojną (oczywiście i światową — przyw. red.) uzupełniając o inne przykłady, też z tego samego korpusu oficerskiego, grmi o koniunkturalizmie. Tylko według jakich kryteriów go szukać?”

Zjazd SPD w Norymberdze stanął wydarzeniem politycznie wykraczające znacznie poza granice RFN. Jego istotą można sprowadzić do tego, że podjął on próbę formułowania alternatywnego programu w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, stanowiąc nie tylko wyzwanie dla pravicowego rządu CDU/CSU/FDP w RFN, lecz także pod adresem silnie neokonserwatywnych w Europie Zachodniej i USA. Stąd też w mediach zachodnich w zależności od zajmowanej orientacji politycznej jego oceny kształtują się od zachwytu do totalnej, a często także niewybrednej krytyki. W niniejszej relacji ograniczam się do przedstawienia kilku refleksji z pozycji obserwatora zjazdu, uzupełnionych wypowiedziami oraz opiniami znanych polityków, deputowanych i ekspertów SPD w trakcie bezpośrednich rozmów.

ATMOSFERA I OPRAWA ZJAZDU

Zjazd odbywał się przez pięć dni (25—29 VIII 1986 r.) w nowoczesnej Frankenhalle, stanowiącej chlubę Norymbergi i mogącej pomieścić kilka tysięcy osób oraz posiadającej doskonale zaplecze socjalno-usługowe. O zainteresowaniu zjazdem może świadczyć fakt, że uczestniczyło w nim szereg delegacji partii socjalistycznych, komunistycznych i obserwatorów z całego świata, a obsługę prasową zabezpieczało ok. 1000 korespondentów. W Frankenhalle miało miejsce szereg imprez towarzyszących, wśród których szczególnie okazałe prezentowały się dorobek organizacji terenowych (tzw. „Lebendige Ortsvereine”) SPD. W sal obrad widać ogromne hasło: „My socjaldemokrat z Johannesem Rauem w kierunku społecznej i bezpiecznej przyszłości. Odwaga i odpowiedzialność”. Ozwierciedlało ono gotowość SPD do przejęcia odpowiedzialności rządowej w Bonn po wyborach do Bundestagu 27 I 1987 r. Nie można było narzekać na brak informacji, ponieważ każde przemówienie oraz wniosek przedstawiane były poprzez specjalne urządzenia na papier oraz udotopniane obecnym w ciągu kilku minut. W sumie do zjazdu wpłynęło ponad 600 wniosków (Anträge), obejmujących wszystkie dziedziny i zakresy polityki wewnętrznej, zagranicznej i międzynarodowej. Stanowiły one dla Zarządu SPD oraz specjalnie powołanej komisji wnioskowej wskazówkę odnośnie do głównych problemów nurtujących całą partię. Nad poszczególnymi wnioskami trwała niekiedy burliwa dyskusja, ale z reguły przestrzegano tradycyjnej zasady, że wnioski Zarządu SPD jako najbardziej rzeczowe i obszerne wypierały wnioski zgłaszane przez instancje krajowe oraz organizacje terenowe. Zresztą wszelkich zmian dokonywano przede wszystkim na posiedzeniach reprezentatywnej dla całej SPD komisji wnioskowej.

Punktem kulminacyjnym zjazdu było orędzie wyborcze Johannes Rau, które zawierało nie tylko treści programowe, ale miało doprowadzić do konsolidacji całej partii, która podczas przerwy wakacyjnej straciła sporo punktów w oczach respondentów liczących ankiet demoskopijnych. Wydało się, że cel powyższy osiągnięto. Rau odgrywał obecnie czołową rolę integrującą, jednocząc wokół swojej osoby wszystkie skrzydła i frakcje w SPD. Wniosek nr 1 w spra-

wie nominacji Raua na kandydata na kanclerza w nadchodzących wyborach do Bundestagu został przyjęty w głosowaniu tajnym prawie jednogłośnie. W tym kontekście warto odnotować przemówienie Helmuta Schmidta, byłego kanclerza z ramienia SPD (1974—1982), który do Norymbergi przybył tylko wyłączenie po to, aby zdemontować poparcie dla Raua, ponieważ od kilku lat nie odgrywa czynnej roli politycznej. Schmidt wzbudza jednak nadal zainteresowanie zarówno wśród swoich dawnych zwolenników, jak też przeciwników w SPD. Poparł on nie tylko wniosek nr 1, lecz apelował o jedność SPD, postulując na przyszłość przejęcie przez Raua w większym stopniu roli przywódcy („Vormann”), czyli respektowanie funkcji przewodniczącego partii oraz szefa egzekutywy państwowej na wypadek wy-

SPD w Krakowie w połowie lipca 1986 r.) priorytetami w polityce wewnętrznej SPD są:

- 1) przezwyciężenie ponad 2-milionowego bezrobocia,
- 2) odnowa środowiska naturalnego oraz stopniowe eliminowanie energii atomowej,
- 3) dążenie do ustanowienia większej sprawiedliwości społecznej,
- 4) zachowanie liberalnego ustawodawstwa wewnętrznego.

Niewątpliwie dwa pierwsze priorytety posiadają znaczenie kluczowe, ponieważ SPD różni się zdecydowanie od stanowiska CDU/CSU jako główniej partii konkurencyjnej. W tych sprawach wyborcy zachodniomiejscy będą musieli wybrać między dwiema odrobnymi koncepcjami rozwojowymi w ciągu najbliższych lat. SPD proponuje zlikwidowanie bez-

robocia głównie poprzez wprowadzenie dodatkowego opodatkowania w wysokości 5 proc. ludzi lepiej zarabiających (powyżej 120.000 DM rocznie). Ponadto wydatkowane jako zasiłki dla bezrobotnych ok. 20 mld DM w skali roku zamierza się wykorzystać do celów uruchomienia nowych inwestycji i miejsc pracy. Powinno to z dniem SPD przyznac się do stopniowego przezwyciężenia trwałego bezrobocia w RFN, które utrzymuje się od początku lat 80., mimo sprzyjającej koniunktury gospodarki kapitalistycznej od 1983 r. Bezrobocie powoduje dodatkowo zubożenie wielu grup pracujących, przyczyniając się do zwiększenia się ubóstwa w jednym z najbogatszych krajów świata.

W opinii Raua („GK” z 29 VIII 1986 r.) oraz moich rozmówców RFN potrzeba ok. 10 lat do celu dokonania odnowy ekologicznej. Obaj rozmówcy mocno akcentują bezpośredni związek między odnową ekologiczną a stopniowym wycofaniem się RFN z produkcji energii atomowej („Ausstieg aus der Kernenergie”), co znalazło zresztą szerokie uzasadnienie w raporcie tzw. komisji Volkera Hauffa. Zakłada on możliwość stopniowego ograniczenia, a następnie całkowitego wyeliminowania energii jądrowej w RFN, przyczyniając się do lepszego wykorzystania źródeł tradycyjnych lub poszukiwania nowych, które nie stanowiłyby zagrożenia dla życia ludzkiego oraz naturalnych zasob-

SPD: opinie i refleksje (1) po zjeździe w Norymberdze

grania wyborów. Przemówienie Schmidta, a także obecność byłego ministra gospodarki i finansów Karla Schillera, demontowały powrót do zgody w SPD na zjeździe w Norymberdze. Powszechnie też w rozmowach potęgiano książkę byłego rzecznika prasowego w okresie rządów Schmidta — Klaus Böhling, który publicznie podważał zdolność przywódcze Raua, wywołując duże zainteresowanie prasy konserwatywnej. Po Norymberdze SPD musi zdemontowaną na zjeździe jedność przekształcić w skuteczny program działań politycznych, który może jej przysporzyć nowych zwolenników.

PRIORYTETY W POLITYCE WEWNĘTRZNEJ

Priorytety w polityce wewnętrznej posiadają decydujące znaczenie dla pozyskania wyborców w po dopracowaniu na jednolitościwnym zjeździe w Ofenburgu w listopadzie 1987 r. staną się oficjalnym programem przysięgłego rządu SPD. W opinii moich rozmówców: sekretarza parlamentarnego frakcji SPD — Helmuta Beckera oraz członka komisji wnioskowej i deputowanego do Bundestagu — Horsta Sielaffa (oba wypowiedzieli się już na łamach „Gazety”), pierwszym w listopadzie 1985 r. podczas IV Forum PRL — RFN w Krakowie, a drugi podczas wizyty „Koła Polskiego”

DYLEMATY WYBORCZE SPD

SPD chce osiągnąć zwycięstwo sama, wykluczając wszelkie oskarżenia i spekulacje o możliwości cichego współdziałania z Zielonymi. Mówi się powszechnie, że taktyka taka doprowadziłaby do ponownych podziałów a nawet rozłamu w SPD, która chce pozostać wiarygodną dla wyborców na lewo i prawo od centrum. Z drugiej strony nikt nie wierzy, że SPD będzie w stanie uzyskać powyżej 50 proc. głosów wyborców, nie mówiąc już o bezwzględnej większości mandatów w Bundestagu. Dlatego też jedyną realną szansą byłoby uzyskanie w granicach 43—45 proc. głosów wyborców, pozwalających SPD na zajęcie pozycji najsilniejszej frakcji w Bundestagu oraz utworzenie w pewnych okolicznościach (wyeliminowanie FDP lub Zielonych z Bundestagu) rządu mniejszościowego. Dlatego też we wszystkich ogniwach SPD w niespełna 100 dni przed wyborami panuje powszechna mobilizacja, której efektem będzie osiągnięcie jak najlepszej wyniku głosowania, umożliwiającej zawarcie postuluwanej przez Raua „koalicji z obywatelkami i obywatelami”. Chociaż czasem wzbudza ona sceptycyzm, to w istocie koncepcja powyższa zmierza do przeciwności na stronie SPD wszystkich niezdecydowanych wyborców, którzy w ostatniej chwili przechylą szalę zwycięstwa na jedną lub drugą stronę. SPD unika dyskusji na temat tzw. „gabinetu cieni”. Z informacji Beckera wynika, że Zarząd SPD zostawia Rauowi wolną rękę w dokonaniu obsady foteli rządowych na wypadek zwycięstwa wyborczego. Wiadomo już jednak powszechnie, że SPD, jak to określili dziennikarz i doradca SPD — Stephan Thomas, posiada „po kilka osób na jedno stanowisko”. Charakterystyczną cechą jest przy tym odwołanie starszej generacji oraz zajmowanie przez tzw. „wnuków SPD” coraz bardziej eksponowanych miejsc w Zarządzie, frakcji parlamentarnej i innych gremiach partyjnych. Sędziwy Willy Brandt zamierza pozostać na stanowisku przewodniczącego SPD tylko przez okres najbliższych dwóch lat.

G.D.N.

ERHARD CZIOMER

„Gazeta Krakowska” i Polskie Radio w Bochni



(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) relacji była bez zarzutu bowiem już od godziny 4 rano pracowali przy wozie transmisyjnym realizatorzy programu: Wiesław Cikala, Zbigniew Łabuz i Stanisław Rapacz.



(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) sym PRON, Eugeniuszen Konecznym, radiowej Edward Młyszczak i Witold Ślusarski męczyli o tak nieludzkiej porze profesora Wiktora Zina i naczelnika miasta Edwarda Sitkę. Od godz. 6.00 do 8.00 mieliśmy łącznie osiem wejść na antenę. Techniczna strona



(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) jęszcza długo czekać. A tak się niesie w przypadku spraw mieszkaniowych zdarza. Nowych bloków stale w Bochni za mało, jeszcze mniej jest mieszkań z odzysku. W tym roku Urząd Miasta realizuje dodatkową listę przydziału dla tych, którzy znaleźli się na niej w... 1982 r. Nie wszystkich stać np. na wkład do spółdzielni, osobom znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej urząd proponuje pomoc finansową. Nie wszyscy ją przyjmują, wola mieszkanie niemal za darmo... Udało się jednak podczas sobotniego dyżuru zająć kilka spraw od ręki.

„Panie sekretarzu, prosimy o pomoc w doprowadzeniu wody do naszych domków. Wykonawca rozbrajał inwestycję i zmienił plac budowy, jak szybko nie wróci, to sami podłączymy się do istniejącej

nem jechał nasz fotoreporter Otto Link, który wspominał wraz ze swymi kolegami kolejarzami z czasów, kiedy w ciężkich latach okupacji pracował jako pomocnik maszynisty.

Krakowianie przybyli do amfiteatru w chwili kiedy na estradzie koncertował jeden z najstarszych zespołów artystycznych województwa tarnobrzegiego Orkiestra Dęta Kopalni Soli w Bochni. Liczy ona sobie już 104 lata. I jak przystało na solne miasto zaraz po zespole seniorów wyszedł na estradę narybek górniczy czyli młodzieżki zespół „Gwarki”. Ich popis nagrodzony został długimi brawami. W występie nie było najmniejszej przerwy. Po „Gwarkach” tańczył i śpiewał zespół artystyczny Szkoły Podstawowej nr 4, którym opiekuje się bocheński Zakład Przetwórstwa Hutniczego. Wśród jego członków aż 25 dzieci to polechy tutejszych hutników.

Z Krakowa przyjechał na festyn Aleksander Kobyliński ze swymi „Andrusami”. Krakowska kapela przez przeszło godzinę bawiła bocheńską publiczność, która sypnęła sporo grosza do ustawionej przez „Makina” skarbonki na odnowienie krakowskich zabytków.

„Andrusy” zebrały już do tej skarbonki przeszło pół miliona zł, a ich szef — otrzymał z rąk profesora Henryka Jabłońskiego pamiątkowy medal.

W przerwie koncertu przeprowadziliśmy błyskawiczny konkurs z nagrodami na temat „Gazety Krakowskiej”. Estrada zaroła się od uczestników w wieku od przedszkolnego do emerytalnego. Wszystkich zaszkodziła znajomość naszego pisma uczeń II klasy szkoły podstawowej Jacek Biernat, który wygrał cały konkurs.

Potem prowadziliśmy aukcję dzieł sztuki z przeznaczeniem na budowę hall widowiskowo-sportowej. Miejscowi plastycy wystawili 60 obrazów i rzeźb, ale zbyt wysokie ceny odstraszyły kupujących.

Na stadionie zaś trwał festyn sportowy. Najciekawszą imprezą był turniej bocheńskich zakładów pracy. Konkurencji było wiele, zawodnicy wychodzili z siebie aby uzyskać możliwie najlepsze wyniki. Ostatecznie wygrał Zakład Przetwórstwa Hutniczego przed Zakładem Produkcji

Urządzeń Chłodniczych, Spółdzielni „Nowotko” i Kopalnią Soli. Tuż za głównym stadionem znany działacz TKKF Tadeusz Mytnik czuwał nad przebiegiem turnieju tenisa, kometki i innych konkurencji masowych. Zwycięzcy turnieju tenisowego otrzymali nagrody ufundowane przez „Gazetę Krakowską”. Wspomogliśmy też nagrodami Polskie Radio wręczając upominki zwycięzcy turnieju na temat znajomości radia. Bez nagród natomiast zakończył się mecz po-



Udana to była sobota, pomimo, że w godzinach popołudniowych popsuła się pogoda. Przy okazji festynu „Społem” zorganizowała kiermasz handlowy — można było zjeść smaczne dania barowe, zrobić zakupy. Władze miejskie wspólnie przygotowały atrakcję dla publiczności, wiele pracy w organizacji włożył cały zespół organizatorów, o porządku zadbały jednostki Urzędu Spraw Wewnętrznych. Słowa uznania pod adresem organizatorów wyrazili również sekre-

tarza KW PZPR w Tarnowie: Edward Gajek i Jan Karkowski. Na zakończenie imprezy z głównej estrady padło wyzwanie naczelnika Edwarda Sitki względem Nowego Targu. Bochnianie chcieli w przyszłym roku zmierzyć się z góralami na turnieju, którego współorganizatorami byłyby „Gazeta” i Radio. Impreza miałyby pokazać jaka jest recepta na atrakcyjne spędzenie wolnych od pracy dni. Zobaczymy czy ta inicjatywa się powiedzie.

ZBIGNIEW SATALA

Zdjęcia: OTTO LINK

„Maszkaron” podbija Monachium

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) bell Lipca, która wzbudza tu, kim, którzy spędzają jej na pracownicy czas nauczyli się natchemiat nowych długich kwesłów w tłumaczeniu świetnie germanistki Marii Adamowicz, która na co dzień kieruje w „Maszkaronie” działem organizacji widzów i reklam.

Kto najbardziej podobał się na scenie? Można powiedzieć że wszyscy, bo „Dekameron” dopracowany jest inscenizacyjnie niemal w każdym szczególe i — jak sądzić — będzie nadal odnosił międzynarodowe sukcesy: jest bowiem sztuką na pograniczu pantomimy. Należy jednak spośród artystów wyróżnić zbierających tu największe aplauzy Jerzego Aleksandra Braszke, Andrzeja Frygę, Józefa Harasiewicza, Witolda Gruszeckiego, Krzysztofa Kurse, Andrzeja Mroźewskiego i śpiewającego oraz tańczącego Andrzeja Nowakowskiego. Natomiast spośród par podoba się Alicja Kubaszewska, Zinaida Zagner, oraz nowa aktorka „Maszkarona”, do niedawna czołowa artystka Państwowego Teatru Żydowskiego w Warszawie, Malgorzata Markiewicz. Nieco więcej słów muszę poświęcić Iza-

ta Georg Kronawitter (SPD) spodziewa się odnieść zwycięstwo w wyborach i nadal rządzić miastem) by umieścić 20 zawodników drużyny przeciwnika w którymś z hoteli. Mieszkańcy więc 50 km od Monachium a wszystkie hotele do Garmisch Partenkirchen są zajęte. Teraz sączy się tutaj piwo, które ludzie potrafią pić i smakować.

Tylko piwem wznoszono toast na cześć artystów z Krakowa w miejskim ratuszu gdzie specjalnym bankietem w imieniu rady miasta podjęli kłaniali Polaków Reiner Volkmann, Mówiono, że kontakty między teatrem „Maszkaron” i Drehteler — zapoczątkowane przez Towarzystwo Niemiecko-Polskie, którym praktycznie kieruje pani Jadwiga Moeller dobra służą bliźszemu poznaniu się ludzi. Mówi ten temat w specjalnie udzielonym wywiadzie reporterowi „Deutschlandfunk” w Kolonii dr. dr. Wolwout Oeschelowski dyrektor teatru Brunon Rajca. Także radio Monachium nadało reportaż z występu „Maszkarona”.

Teatr, któremu mam przyjemność towarzyszyć, dziś rozpoczyna występy w Norimberdze, gdzie trwa tydzień kultury tego współpracującego z Krakowem miasta.

Z dalekopisu

„MISS AMERYKI”
(d) W Atlantic City odbyła się ceremonia „koronacji” najpiękniejszej Amerykanki. Została nią Kellye Cash, 21-letnia studentka uniwersytetu w Memphis.

Aktualna „Miss Ameryki” jest zielonooką blondynką. Ma 1,72 m wzrostu, waży 52 kg.

WYPADEK AUTOBUSOWY

14 bm. w okolicach wsi Łęczyna na trasie Maszowice-Starogard w wioś. szwedzkim autobus PKS z Plocka, którym wracała do domów z czasów w Wiselce grupa 37 emerytowanych pedagogów niespodziewanie uderzył w drzewo. 18 pasażerów doznało obrażeń.

KRAKSA 76 POJAZDÓW

Na autostradzie Norymberga — Monachium doszło w niedzielę do łańcuchowej krawsy, w której wpało na siebie 76 pojazdów. Przyczyną krawsy był upadek motocyklisty, który zmusił kierowców samochodów do gwałtownego hamowania. Krawsa wydarzyła się podczas silnego deszczu. Co najmniej 20 osób zostało rannych, w tym cztery poważnie.

Na autostradzie powstał 16-kilometrowy korek.

Podwyżka cen wyrobów spirytusowych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Po raz drugi w tym roku podwyższone są ceny wyrobów spirytusowych. W marcu podniesiono ich ceny o ok. 10 proc., obecnie — dodatkowo o 15 proc.

Ceny są jednak ze środków ograniczenia spożycia alkoholu. Ustawa z 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zawiera następujący nakaz: „Struktura cen napojów alkoholowych powinna wpływać na ograniczenie spożycia tych napojów, a w szczególności napojów zawierających ponad 18 proc. alkoholu. Ceny tych napojów powinny być ustalone na poziomie wyprzedzającym wzrost dochodów ludności”.

W latach 1981—1983 sprzedaż wyrobów spirytusowych zmniejszyła się znacznie w porównaniu z okresem lat siedemdziesiątych, na co wpłynęły między innymi wysokie podwyżki cen. O ile w latach 1978—1979 sprzedawano w Polsce (w przeliczeniu na alkohol 100-procentowy) około 180 mln litrów rocznie, to w latach 1981—1983 ich roczna sprzedaż spadła o 20 proc. — 25 proc. Od roku 1984 sprzedaż ponownie wzrasta (patrz tabela 1).

Podwyżka cen w marcu br. nie zahamowała wzrostu spożycia — sprzedaż wyrobów spirytusowych nadal rośnie (patrz tabela 2). Np. w sierpniu tego roku sprzedaż tych wyrobów wyniosła 12,9 mln litrów i była wyższa niż w lipcu o 0,8 mln litrów oraz wyższa niż w sierpniu ubiegłego roku o 0,5 mln litrów (w przeliczeniu na alkohol 100 proc.).

Utrzymujący się wzrost spożycia zmusza więc do kolejnego podwyższenia cen — zgodnie z wymogami ustawy z 1982 roku. Realizując tę ustawę wprowadzono również całą gamę innych środków przeciwdziałających alkoholizmowi, takich jak: zmniejszenie liczby punktów sprzedaży wyrobów spirytusowych, ograniczenie godzin sprzedaży itd. Podstawowe znaczenie dla przeciwdziałania alkoholizmowi ma działalność wychowawcza, prowadzona przez organizacje państwowe i społeczne, w tym — Społeczny Komitet Przeciwalcoholowy. Z uznaniem podkreślił także należał apele Kościoła w tej sprawie.

Polityka cen, mająca na celu ograniczenie spożycia alkoholu oraz zmianę struktury jego spożycia, będzie prowadzona również w przyszłości. Poprawie struktury spożycia służy różnicowanie skali podwyżki: większa podwyżka cen wyrobów spirytusowych wysokoprocentowych, mniejsza — niskoprocentowych.

W tym samym kierunku zmierzają decyzja o niepodnoszeniu podatku obrotowego od wina i piwa. Stosuje się na nie ceny umowne, nie ustalane przez Ministerstwo Finansów. Zachowanie podatku obrotowego na niezmiennym poziomie powinno pozwolić przedsiębiorstwom na utrzymanie cen piwa i wina bez zmiany.

W dyskusjach na temat przeciwdziałania alkoholizmowi wysuwany jest często postulat znacznie wyższej radykalnej podwyżki cen wyrobów spirytusowych. Kształtując poziom tych cen oraz stosując różne metody ograniczania ich sprzedaży — trzeba jednak postępować bardziej rozważnie, aby nie spowodować efektów niekorzystnych i niezamierzonych. Zbyt wysoki wzrost cen może bowiem spowodować — zamiast spadku spożycia — wzrost nielegalnej produkcji alkoholu i, w rezultacie, taką zmianę spożycia, która wywoływałaby wzmocnienie wszystkich ujemnych następstw alkoholizmu.

Podwyżka cen wyrobów spirytusowych wyczerpuje przewidziane w bieżącym roku podwyżki urzędowych cen detalicznych (poza realizacją ogłoszonej już zmiany opłat w PKP i PKS).

Ponownie testy dla kandydatów na kierowców

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) Jeszcze dla wyjaśnienia, bo o to pytają Czytelnicy w listach do redakcji: nie będziemy publikować odpowiedzi na pytania testowe! Odpowiedzi znajdują się w ustawie „prawo o ruchu drogowym” oraz przepisach wykonawczych do niej. Traktujemy bowiem druk pytań testowych jako pomoc dla zainteresowanych, a nie ścianką dla leniwych. Idzie o to, by nie mnożyć alfabetów drogowych, którzy wiedzą, jakie odpowiedzi przekreślić w arkuszu egzaminacyjnym, lecz nie mają pojęcia o praktycznym stosowaniu przepisów.

A zatem — już wkrótce testy dla kandydatów na kierowców ponownie na łamach „Gazety”. Przestrzegamy jednak, że nie publikujemy testów w określonych dniach, lecz tylko w miarę wolnego miejsca na łamach. Kto chce sobie zapamiętać wszystkie pytania testowe winien „Gazetę” kupować codziennie. Albo ją zapnumerować. (wam)

„Proszę o pomoc, panie sekretarzu...”



Wielu rodziców prosiło też o pomoc w umieszczeniu dzieci w przedszkolach, niestety... W bocheńskich przedszkolach miejsce jest obecnie 600, potrzebne znacznie większe. Mając je na uwadze przyjęto do tych placówek prawie 200 dzieci więcej, a mimo to drugie tyle z konieczności pozabawiono przedszkolnej opieki. W przyszłym roku przybędzie w Bochni kolejne przedszkole na 120 miejsc, ale to wszystko ciągle za mało.

Władze miasta liczą na jeszcze większą pomoc ze strony samych mieszkańców, nie brakuje im zapału i chęci do pracy. Cena jest każda społeczna inicjatywa, a w ich skutecznej realizacji winny się bardziej uaktywnić komitety osiedlowe i radni (Ela)

Złoty Stok — polskim Klondike?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wai brzyjskim, gdyż ponoc można tu przy odrobnie szczęścia łatwo się wzbogacić. Zopatrzni w specjalne sity, wyruszają oni do przepływających w okolicy strumieni: Złotego Potoku, Trujący i Makolnicy, licząc, że dane im będzie podczas cedenia wody dostrzec złoty piasek.

Nazwa miasta nie kłamie: rzeczywistnie, dawniej wydobywano tu złoto. Z zachowanych źródeł historycznych wiadomo, że w 1273 r. Henryk IV Probus nadał klasztorowi cysterskiemu w Kamieńcu Zab-

kowickim prawo wolnego poszukiwania i wydobywania minerałów i że przywilej ten dotyczył złota w rejonie Złotego Stoku. Największy rozwój wydobywania cennego kruszcza przypadł na koniec XV i początek XVI wieku. Bogaci mieszkańcy wrocławscy i krakowscy inwestowali tutaj swoje kapitały. W tym czasie istniało w Złotym Stoku 14 pieców hutniczych i 100 szynielnic, a wydobywcze sięgało 150

Trzęsienie ziemi w Grecji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) spędził noc pod gołym niebem, uczestnicząc w akcji ratowniczej, szybko zorganizowanej przez władze z pomocą wojska. Droga lotniczą przewożeni są do szpitala najciężiej ranni. Do Kalamaty skierowano dostawy leków, krwi i żywności dla poszkodowanych.

W niedzielę rano ekipy ratownicze w dalszym ciągu poszukiwały ofiar.

MOSKWA, we wrześniu Moskwa była do niedawna miastem niezłym na krytykę. Urzędy, ministerstwa, przedsiębiorstwa, nawet komitety, które były jej adresatami — po prostu na nią nie reagowały. Stolicę uważano za miasto modelowe, wzór godny naśladowania przez inne metropolie przeogromnego kraju. Taka postawa skutecznie odstręczała prasę od krytyki, niż próby jej tłumienia. Ignorowanie krytyki zmniejszała dziennikarzy do kruźczenia o cokolwiek piór... Pod tym względem zmieniło się wiele. Obecnie kierownictwo moskiewskiej instancji partyjnej reprezentuje inny pogląd, że krytyka jest zjawiskiem naturalnym; pobudza ją, wywołuje, podając pod surową ocenę społeczeństwa fakty świadczące o trudnościach miasta, nie rozważając problemów, niedostatkach gospodarki komunalnej, dotkliwych zaniedbaniach władz administracyjnych.

Mieszkańcy radzieckiej stolicy bułwersują dramatyczne losy Biblioteki im.

Lenina, głównej księżnicy kraju. Jeden z jej gmachów jest spięty widoczną z daleka kłamrą. Korpus budynku pęka. Awaryjnie zawaleni budowniczości metra podczas drążenia w masywie Wągorza Wagańkowskiego, w bliskim sąsiedztwie Kremla — bez rozpoznania geologicznego — nowej stacji Borowickaja.

Poważnie zagrożony jest także Pałac Paszkowa, najstarszy spośród gmachów bibliotecznych, elegancka, osiemnastowieczna, wzniesiona w stylu klasycyzmu okazała rezydencja miejska, ozdobiona piękną kolumnadą portyku i dwóch skrzydeł i zwieńczona krągłym belvederem. Spod palacu obusują się ziemia.

Alte zagrożenie budowlane jest tylko jednym z problemów ogromnej biblioteki. Jej sytuacja jest bardzo poważna również z uwagi na to, że przebogate zbiory są niewłaściwie magazynowane. Bezczenne kopie i liczne archiwalia wymagają pilnej renowacji, której dokonają nie sposób z powodu braku kadry, niezbędnych materiałów, pracowni, magazynów.

Moskiewska prasę niepokoi również sytuacja innych bibliotek, w których wiele wartościowych księżek przeznaczono na makulaturę z powodu braku miejsca na ich przechowywanie. Pisano o tym „Prawda” domagając się kategorycznej wzięcia księżek pod ochronę prawa.

Alte krytyka zaniedbań, z imiennym wskazaniem osób, za nie odpowiedzialnych i odwołaniem ich z funkcji, nie daje satysfakcji stolicznej opinii publicznej. Bardziej niż głoś krytyki, mieszkańców Moskwy obywła potrzeba uwikłanej

discussji nad problemami miasta. Dowodzi tego przykład monumentu na Górze Pokłonnej.

Postanowiono tam wzniesić ogromny Pomnik Zwycięstwa — imponujący majestatyczny, wyrażający hold ofiarom Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, sławiający bohaterów walk na froncie i pracy na tyłach.

Makieta pokazana w Galerii Trietkowskiej daje wyobrażenie o skali przedsięwzięcia. Przerznięta osią projektu jest gigantyczna kolumna, użyta za podstawę rzeźby przedstawiającej grupę sylwetek z reklamami uniesionymi w górę, ku szczytowi dominującemu nad całą kompozycją. Słędem zespołów rzeźb grupowanych w podstawę kolumny wyobraza walczą-

cych żołnierzy. Całości dopełniają muzeum chwwały i park.

Kiedy makiety projektu skierowanego do realizacji pokazano w czerwcu publiczności — unet okazało się, że opinie na temat pomnika są bardzo podzielone. Jedni są zachwyceni rozmachem przedsięwzięcia, pięknem dzieła lub jego ogromem; inni, do których projekt nie przemawia, domagają się wstrzymania prac. Nie brak głosów, że cała koncepcja jest mocno przestarzała, że nie dorasta do współczesnym tendencjom artystycznym, nie bierze pod uwagę dojrzałości intelektualnej i plastycznej smaku współczesnego społeczeństwa radzieckiego.

Obie skłócone strony są przeciętne w jednym zgodne: że konsultacja projektu odbywa się zbyt późno. Sprawa budząca emocje całego społeczeństwa nie może być rozstrzygnięta w zaciszu gabinetów przez wąskie grono osób. Zainteresowanie kształtem Pomnika Zwycięstwa przeszło oczekiwania. Dyskusjom nie widać końca.

Rzecz w tym, że dzisiaj mieszkańcom stolicy nie wystarczy już sama sposobność poddania krytycznej ocenie dokonanej architektury: mieszkańcy chcą dyktować planem, nie nad dziełem, chcą aprobować projekt, chcą sami decydować, jakie ma być ich miasto.

Pod wpływem stanowiska stolicznej opinii publicznej władze Moskwy podjęły decyzję o ochronie



Moskwa nie wierzy sloganom (2)

tożsamości miasta. Postanowiono, że odąd nie będą wydawane, w tym nawet „w drodze wyjątku” — jak dotąd praktykowano — zezwolenia na burzenie domów wpisanych w sylwetkę miasta, znaczących w jego pejzażu. Dotyczy to nie tylko obiektów zabytkowych, lecz wszystkich kształtujących swoiste oblicze Moskwy.

Szczególną ochronę poddano zespołowi urbanistycznym ujętym w pierwiastek obunadnicy miejskiej, Pierścienia Sadowego. Tu nie wolno wyburzać niczego, tu „każdy kamień żyje”; tu nie będą realizowane żadne gigantyczne przedsięwzięcia. Centrum miasta powinno odzyskać historyczny, przytulny charakter. Podważone zostaną wysiłki na rzecz odnowy zabytków. Liczne ulice i place odzyskają historyczne nazwy, przed laty pochopnie zmieniły w starrych znakach powstają strzępy wyłączone dla pieszych, gdzie dominują usługi, handel i gastronomia.

Stolica zmienia się. Nt-

które problemy miasta zostały już rozwiązane, lub zbliżają się do rozwiązania. Dotyczy to na przykład przedszkoli lub telefonów (na telefon trzeba jeszcze czekać, lecz już wkrótce nie będzie, niż rok od chwili złożenia wniosku). Inne problemy miasta podejmowane są z większą niż dotąd energią; można tu wymienić służbę zdrowia. Zdarza się jeszcze w moskiewskich szpitalach, że chorzy z braku miejsc w szalach leżą na korytarzach.

Społeczeństwo rozumie trudności. Mieszkańcy Moskwy poparli pomysły bezpłatnej pracy na rzecz miasta przez co najmniej cztery wolne dni. Ich wysiłki owocuje przy budowie obiektów socjalno-bytowych i kulturalnych. Pomysł ofiarowania swojemu miastu czterech wolnych dni zrodził się w Wolgogradzie, lecz chyba w Moskwie właśnie robi największą karierę. Po prostu — Moskwa nie wierzy sloganom. Ufa w przyszłość, lecz wie doskonale, że trzeba dla niej pracować.



Masz miasto

W krzywy M zwierciadło

W sobotę przed południem wybrałem się na krakowski dworzec PKP aby kupić biletu na ekspres do Warszawy. Przede mną stało 6 osób. W kolejkach równoległych liczba kupujących biletu pasażerów różniła się przekraczając kilku osob. Cóż z tego, minuty mijały, a od okienka nie odchodziła ani jedna o-

Potem znowu sześć z innych. Powodowała z nimi do dwóch grubych kasetów z rezerwacją w obie strony. Na każdym z 12 biletów musiała wypisać datę, numer wagonu, numer fotele, godzinę odjazdu. Potem to wszystko należało ostemplować. Na sześciu kartonkach tekturowych wybił dodatkowo literę P. Patrzyłam na te czynności z nieukrywanym zdziwieniem. Czyżby ta cała makulatura była dla mnie? Okazało się, że tak. Otrzymałam 12 kartonków, na które musiałam wypróżnić portfel z innymi papierami. Na głowę jadącą do Warszawy przypadło 10 gramów makulatury. Patrząc na zegarek, prze-

Do Warszawy za 10 gramów makulatury

soba. Zaczęło się niecierpliwić. Cóż tam się dzieje? Szepczano do towarzyszy kolejkowych: czemu tak to długo trwa? I rzeczywiście, kobieta, która stała przede mną, podszła do okienka po półgodzinną oczekiwaną. Zamówiła trzy bilety do Gdańska i... Właśnie. Nie widziałam co robi kasjerka, bowiem bezwzględnie zasygnalizowała PKP zasunięte z dwóch stron nie pozwalają na zagładanie do środka. W końcu po ośmiu minutach kobieta poprzedniczka odezwała. Dwa bilety do Warszawy, na ekspres, na poniedziałek, dla niepalących i z powrotem" wyrecytowała. I zaczęło się. Teraz już mogłam naciśnąć przycisk, który przekaże wiadomość do obsługi, i o bezsensownym wpisaniu tego samego znaku na 6 biletach do stolicy i z powrotem przez znużony personel!

praszając wzrokiem tych, którzy stali za mną. Operacja, której sobie zażyczyłam na Dworcu Głównym w Krakowie trwała ni mniej ni więcej, tylko 9 minut (i to jak się okazało nie z winy kasjerki). No cóż, grunt to dobra organizacja pracy swoich podwładnych, poszanowanie czasu cudzego i nieźle samopoczucie. Nie przyjmuję do wiadomości, że ceny biletów uległy zmianie, nie przyjmuję tłumaczenia, że nie ma odpowiednich narzędzi. Zbyteczne wydają się też wyjaśnienia, że wydrukowane już kartonki należy upchnąć, ale nie ma odpowiednich narzędzi. Zbyteczne wydają się też wyjaśnienia, że wydrukowane już kartonki należy upchnąć, ale nie ma odpowiednich narzędzi.

Nowe ceny w „Pewexie” na krajowe alkohole

Po podwyżkach na kawę i ograniczenie alkohole nadeszła kolej na polskie wódki oferowane w punktach sprzedaży PEW „Pewex”. Średnia podwyżka wynosi 20-30 proc. Przyczyną jednak trzeba, że jesteśmy chyba bardziej bog-

o tym krajem skoro myślenie kategoriami ekonomicznymi jest nam zupełnie obce. W poniedziałek, wtorek a nawet środę zamknięte były kioski hotelowe bo przeprowadzono przecenę. Po tygodniu, znowu trzeba powtarzać operację.

Dzień powszedni „Juventy”

Już od kilku lat istnieje „Juventa” — Młodzieżowa Spółdzielnia Pracy. Powstała pod koniec 1982 „z niczego” — stworzona ją od zera. Po blisko czterech latach swego funkcjonowania spółdzielnia może pochwalić się znacznymi dorobkami. Zyski, a co za tym idzie wzrost funduszu: własnego, rozwojowego, inwestycyjnego, powodują, że spółdzielnia przez cały okres swego istnienia nie korzystała z kredytów bankowych. Jako spółdzielnia stworzona dla ludzi młodych — głównie młodzieży robotniczej i szkolnej — część swoich zysków przeznacza dla organizacji młodzieżowych. W ciągu trzech lat działalności „Juventa” przekazała 2 mln zł na konto ZSMSP „Juventa” posiada 5 zakładów na terenie Krakowa. Zatrudnia w nich młodych ludzi na zasadach umowy-zlecenia. Szeroki jest wachlarz usług proponowanych przez spółdzielnię. Poprzez u-

slugi tynkarskie, malarskie, tapicerskie, stolarskie, ciesielskie, ślusarskie, do usług motoryzacyjnych a także krawieckich. Osobną a wartą podkreślenia część oferowanych usług stanowi zabezpieczenie drzwi przed włamaniem (warto o tym pamiętać nie tylko w okresie urlopowym), uszczelnienie okien (aktualne przed zbliżającą się zimą), a także montaż zacepów i zamków wszelkich typów. Spółdzielnia jako jedna z niewielu na terenie kraju wstawia szyby u klienta w domu. Odpada więc nam już problem noszenia futry z punktu usługowego do przedpachy. Spółdzielnia nie ogranicza się do usług. Rozwija też działalność produkcyjną i handlową. To co „Juventa” produkuje we własnym zakresie możemy nabyć w sklepie firmowym przy ul. Długiej 34. Można tu kupić pościel, ręczniki, wstpy do poduszki i inne wyroby (m. in. modne spodnie).

Z automatów dzwoniemy już za 5 zł!

Zmiana taryfy zmusiła Okręgowy Urząd Telekomunikacji do przerobienia automatów telefonicznych z 2 zł na 5 zł. Bardzo szybko do pracy przystąpili specjaliści z krakowskiego „Telkom-Telosu” którzy w ciągu 2 tygodni wykonali części wymienne i zaofiarowali je resortowi łączności. Systematycznie trafiać będą elementy do poszczególnych województw i przewidujemy, że w początkach listopada dzwonić będziemy już w

całej Polsce za 5 zł. Niestety ten smutny los (podwyższenie taryfy) najżybciej dotknął mieszkańców naszego województwa. Z racji bliskości zakładów „Telkom-Telos” w pierwszej kolejności rozpoczęto przerabianie automatów zamontowanych w Krakowie. Już większość urządzeń wymieniono i monety dwuzłotowe coraz bardziej zaczynają bierać walorów... numizmatycznych.

ZNALEZIONO PSA

Znaleziony nad Wisłą duży, młody, czarny pies (zarejestrowany z nr 1841 Kraków-Krowodrza) czeka na właściciela. Nr tel. 21-48-71.

rejestrowany z nr 1841 Kraków-Krowodrza) czeka na właściciela. Nr tel. 21-48-71.

Dobre chęci mleczarzy nie wystarczą

Dlaczego pijemy mniej mleka?

Klienci mają zastrzeżenia do zaopatrzenia w artykuły nabiałowe. Ponadto wszystkie winni są kierownicy sklepów, którzy składają mniejsze zamówienia niż wyznoszą możliwości produkcyjne dwóch zakładów mleczarskich. W latach 1981-82 wyprodukowano o ponad 30 proc. więcej mleka. Wtedy było gorsze zaopatrzenie w twarogi i sami w domu produkowaliśmy serki. A dziś, przy niższych zamówieniach, sprzedać można by więcej mleka, ale np. w półlitrowkach. Niestety linie technologiczne przystosowane są do nalewania jednego rodzaju flaszek i albo będzie więcej mleka w litrowych flaszkach, albo o połowę mniej w półlitrowych. Na takie fanaberie, jak mleko w małych flaszkach, musimy poczekać do 1988 r. kiedy to uruchomiony będzie nowy zakład z nowymi liniami technologicznymi. Co jednak stanie się, gdy zabraknie surowca. Wszak już teraz do dwóch mleczarni wozi się go aż z woj. radomskiego.

Bez odbudowania pogłowia w naszym województwie przyjdzie pewnie przestawić linie i zamiast mleka nalewać soki owocowe. A dziś pomiędzy tymi i nieraz zdarzają się zwroty ze sklepów, zamówienie na początku miesiąca dostawę do domu przez roznosiciela np. od 15 września jest niemożliwe.

W tym sporze pomiędzy spółdzielcami mleczarskimi a spółdzielcami handlowymi, poszkodowanym i tak jest krakowski klient. Ciągłe w telefonach do redakcji pytają nas Czytelnicy jak to się dzieje, że Kraków ma tak fatalnie zorganizowaną sieć handlową, ma gorsze od innych województw służby zaopatrzeniowe w branży spożywczej, a także nie się komu w tym mieście nie opla. Niestety sami chcieliśmy znać odpowiedzi na te pytania stawiane publicznie w prasie już od lat. Najważniejsze, że spółdzielcy spod znaku „Społem” dokonali reorganizacji, podzielił się, ale nadal efektów, tej niby zwiększonej operatywności działania, nie odczuwają kupujący. A może znów warto się połączyć? (żur)

Dyżur poselski

W NCK spotkanie z posłem J. Trelą

Sekretariat Krakowskiego Zespołu Poselskiego zawiadania, że w dniu 15 września br., w godz. 14.00-16.00 w siedzibie Zespołu ul. Basztowa 22, p. 59 pemiony będzie dyżur poselski.

O nich też pomyślano

Okres urlopowy, okres czasowy i obozów dla większości osób należy już do przeszłości. Dobrze się stało, że w czasie wakacyjnego gwaru nie zapomiano o ludziach, którzy nie mogli wypocząć w normalny „zdrowy” sposób, o ludziach dla których uzasadnione staje się prawdziwym problemem. Słowa uznania należą się krakowskiemu Towarzystwu Walki z Kalcetwem za zorganizowanie letniego wypoczynku dla ludzi wymagających specjalnej troski (upodlegzonych umysłowo) i osób niepełnosprawnych. Miały one możliwość wzięcia udziału w wielu imprezach i wyjazdach do różnych zakątków naszego kraju. Dwu-, trzytygodniowe obozy rehabilitacyjne organizowane były w Skawie, Władysławowie, Szczawie, Kamiennie, Ochotnicy i Pawli. Celem tych obozów — mówi S. CHEŁPICKI — było przywrócenie ludziom jakimś wiarę we własne siły. Wytworzenie więzi między nimi, poczucia wspólnoty w dążeniu do postawionych przed sobą celów. Byli w dalszym ciągu są organizowane wyjazdy sobotnio-niedzielne, spotkania z aktorami i pisarzami. TWZK dysponuje całorocznymi karetami do wielu teatrów krakowskich. Nie sposób nie wspomnieć tutaj o czymś tak pięknym jak bezinteresowność. W organizowaniu tych imprez Towarzystwu przyszyły z pomocą Akademia Górniczo-Hutnicza, Politechnika Krakowska, Uniwersytet Jagielloński a także sklepy-PSS i Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, które bezpłatnie zapewniło transport oraz wypożyczyło inwalidom swój ośrodek w Oleszczanach. To dobrze, że wśród nas są osoby o wielkim sercu, które nie przechodzą obojętnie obok cudzego nieszczęścia. TWZK zostało również zaproszone na Obóz Integracyjny Młodzieży Niepełnosprawnej zorganizowany przez Instytut Terapii i Wychowania przy uniwersytecie w Kolonii.

M.G. J.K.

Wypadki

W sobotę na ul. Żeromskiego „fiat 126p” potrącił Józefa S., lat 60, która doznała wstrząsu mózgu i obrażeń głowy. W niedzielę natomiast odnotowano 3 niegroźne wypadki komunikacyjne, w których ranne zostały 3 osoby. Służba Ruchu M0 interweniowała nadto w 2 kolizjach: zatrzymano 2 niegroźnych kierowców i 1 nieszczęśliwiego kierowcę. W wypadkach komunikacyjnych w których ranne zostały 3 osoby. Służba Ruchu M0 interweniowała nadto w 2 kolizjach: zatrzymano 2 niegroźnych kierowców i 1 nieszczęśliwiego kierowcę.

W gminie Proszowice

Wyróżnienie dla placówek handlowych

W ubiegłym tygodniu „Gazeta” odwiedziła Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Proszowicach. O codziennym dniu spółdzielni rozmawiamy z prezesem Ryszardem Moliszewskim i jego zastępcą Władysławem Ignacykiem. GS otrzymała list z podziękowaniami od przewodniczącego RN Miasta i Gminy Proszowice — Stanisława Perlika, w którym czytamy, że GS „za właściwe funkcjonowanie placówek handlowych w okolicy, które w swoim terenie mają właśnie tak dobrze prowadzoną placówkę handlową. Obok pawilonu odwiedzamy jeszcze sklep meblowy — zaopatrzenie równie dobre jak spożywczy. W perspektywie — informuje nas prezes — ma powstać w Proszowicach wzorowa placówka spożywcza (sklep nr 12). My dochodzimy do wniosku, że wzorowych placówek (pomimo braku oficjalnej nazwy) na tym terenie znalazłoby się więcej. Tak więc podziękowanie dla GS „Samopomoc Chłopska” w Proszowicach, które czytaliśmy w pokoju prezesa, jest w pełni zasłużone. Pracownicy spółdzielni ciężko pracowali na opinię najlepszych. I to się im udaje. (ml)

W sobotę na ul. Żeromskiego „fiat 126p” potrącił Józefa S., lat 60, która doznała wstrząsu mózgu i obrażeń głowy. W niedzielę natomiast odnotowano 3 niegroźne wypadki komunikacyjne, w których ranne zostały 3 osoby. Służba Ruchu M0 interweniowała nadto w 2 kolizjach: zatrzymano 2 niegroźnych kierowców i 1 nieszczęśliwiego kierowcę.

MAŁA KRONIKA

▲ Klub MPiK (Nowa Huta): Wernisaż Zdzisława Pabisia, temat prac „Artyści-muzycy” — 18.
▲ DK im. J. Iwaszkiewicza (Wrocławska 28): Spotkanie z mgr. R. Jarczykiem nt. „Radziejszy rozpoznanie charakteru i zdolności człowieka” — 18.
▲ Klub MPiK (Rynek Podgórski 7): Wystawa monotypii Danuty Westrych (10-20).
▲ Klub „Arka” (29 Listopada 50): Wystawy: „Historia Harvardu”, „Plakat filmowy” (10-18).
▲ Galeria „Pisma” (Kremersowska 10): Wystawy: „Obrazy duże, średnie i małe” (11-13).
▲ „Arpis” (Rynek Gł. 11): Wystawa malarstwa Barbary Parole (11-19).
▲ „Izabella” (Siemiradzkiego 13): Wystawa „Akcesoria mody XIX-XX w.” (10-15).

TV-PROGRAM

19.10 Laboratorium: Lekcja spadania
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Rozmowa na telefon
20.15 Teatr TV na Świecie: William Szekspir „Sen nocy letniej” (spektakl TV BBC), reż. Elijah Moshinsky
22.05 DT — Komentarze
22.25 Rozmowa na telefon, cz. 2

PROGRAM I

13.30 TTR — sem. 1: Wskazówki metod. — rozpoczęcia nauki
14.00 TTR — sem. 1: Historia — o sztuce rządzenia. Demokratyczne Ateny i republikański Rzym
15.50 NURT: Przyrodznawstwo
16.20 Program dnia: DT — wiadomości
18.25 Dla dzieci: „Zwierzyca”

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 Spiewnik domowy: „Chodziła po polu” — „Gnojała wolki”
17.55 Wystąpienie ambasadora Meksyku
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Piękni i wspaniali
19.00-Z czego śmieją się Polacy, cz. 1

teatry

KIDÓW (Krasńskiego 34): Cotton Club (USA 18 lat) — 16.30; Pewnie-18 (przedpremera), KULTURA (Rynek Gł. 27): Czułe słowa (USA 15 lat) — 8.30, 11.45, 17.30; Jestem przeciw (pol. 15 lat) — 14.15, 20; Braterstwo broni (weg. 18 lat) — 16; KSF MIKRO (Dzierżyńskiego 9): Zamałch (pol. b.o.) — 16, 17.30, 19, 20; MŁODA GWARDIA — STU-DYJNE (Lubicz 6): Sławy po roście (pol. 15 lat) — 15.45, 17.30; Lekarz (fr. 15 lat) — 17.45, 20; PAKSAZ BIELAKA: Bajki — 12; Paris, Texas (RFN 18 lat) — 9.30, 13, 15.30, 19; 12.18; Allegro Barbaro (weg. 18 lat) — 20; ŚWIŁ DUZA SALA (os. Teatralne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15.45, 18; Zagadka niesmiertelności (ang. 18 lat) — 20.15; ŚWIŁ MAŁA SALA: Nadzór (pol. 18 lat) — 15, 17, 19; ŚWIŁ DUZA SALA (os. Teatralne 10): Skarpiła (7); Nieoczekiwana zmiana mlejsze (USA 15 lat) — 15.45; Lubie nietoperze (pol. 18 lat) — 18, 20; UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Czy leży z nami pilot (USA 12 lat) — 15.30; Skorumpowani (fr. 15 lat) — 17.45, 20; WANDA (Waryńskiego 5): Władza i trad. (pol. 15 lat) — 15.30; WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Powrót Jed (USA 12 lat) — 15.30; Jezioro Bodenskie (pol. 15 lat) — 18; Czułe słowa (USA 15 lat) — 20; WRZOS (Zamojskiego 50): Pechowice (fr. 12 lat) — 15.45; Eskimosek jest zimno (weg. 18 lat) — 17.45; Trąd (pol. 15 lat) — 21; WŁAZKOWICZ — STUDYJNE (Grzegorzewka 7): Drezdce (pol. 15 lat) — 15.45, 17.30; Kaskader z przy-padku (USA 18 lat) — 19.30.

DOBZYCE

Raba: Piekno (pol. 18 lat), Spokojnie to tylko awantura (USA 18 lat), GÓW — Promyki Błękity Grom (USA 18 lat); Alabama (pol. 18 lat), WIELICZKA — Górnik: Ucieczka w noc (USA 18 lat).

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (niecz.), SKARBIE KORONNY I ZBROJOWNIA (niecz.), MUZEUM KATEDRALNE (niecz.), Wystawa: „Wawel zaginiony” (10-18); GROBY KRÓLEWSKIE I CZYNNIKI ZWYKŁY (9-15); MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (Ojów): (niecz.), MUZEUM W. I. LENINA (Popoła) (niecz.); Wystawy: „Lenin w Polsce” (niecz.), „Lenin w fotografii” (niecz.), „Lenin w fotografii” (niecz.), „Lenin w fotografii” (niecz.); „Mieszkanie Lenina”; „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej”; „Polskie lata Lenina w płaskoziemskiej „krakowskiej” (9-15, wst. wol.); MUZ. HISTORYCZNE KRZYŻOPOFY (Rynek Gł. 27): Wystawa: „Z dziejów kultury Krakowa” (9-15); FRANCISZKANSKA 4: Wyst. od wieszadła do fortu (9-15); WIEŻA RATUSZOWA (9-15); JANA 13: Wystawa: „Militaria i zegary” (niecz.); STARA SYNAGOGA (Szeke) 24: Wystawa: „Z dziejów kultury Żydów” (9-15); GÓŁBIA 4: Wystawa: „Oficyna introligatorska Roberta Jahody” (niecz.); czynie po zgłoszeniu pod nr. tel. 22-53-98; MUZEUM PRZYRODNICZE (Sławkowska 17): Współczesna polska (niecz.); MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 1): Wystawa: „Polska kultura ludowa” (10-18 wst. wol.); MUZ. ARCHEOLOGICZNE (Poselska 3): Wystawy: „Starożytność i średnio-wieczne Małopolski”; „Pradzieje Nowej Huty”; „Mumie egipskie z Egiptu”; „Samoloty i uzbiorze XX wieku” (9-14); PODZIEMIA KOCIOŁA ŚW. WOJCIECHA (Rynek Główny): Wystawy: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-16); APTKA „KOD ORLEM” (pl. Boh. Getta 13); Muzeum Pamięci Narodowej (10-18); GALERIA KRZYSZTOFOWA (Szczęśliwka 3): (niecz.); BWA (plac Szczęśliwka 3a); (niecz.); GALERIA ARKADY (pl. Szczęśliwka 3a); (niecz.); GALERIA PRZYMAT (Łobzowska 3): (11-30-19); GALERIA PŁATECZNA (Pietraszkowa 6); MUZEUM NARODOWE (Sokółka): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (10-18); MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO (Kanonicka 5): (niecz.); KAMIENICA SZOLAYSKICH (pl. Szczęśliwka 8); Galeria polskiej sztuki do 1794 roku; Wyst. 3000 lat ceramiki „chłopskiej” (10-15.45); ZBIORY CZAR-TORYSKICH (Jana 19): (10-15.30); N. GMACH (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX wieku (niecz.); Wyst.: „Kossakowie” (niecz.); MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RY-BŁOWA” (Pietraszkowa 6): „Folklor wsi podkrakowskiej” (niecz.); MUZEUM LOTNICZWA (al. Planu 6-letniego 17): (niecz.); TPSP (pl. Szczęśliwka 4): (niecz.); SALON WYSTAWOWY (al. Róż 3): Wystawa prac członków Stowarzyszenia Malarzy Polskich (niecz.); KLUB MPiK (Mały Rynek Gł. 4): wyst. fotograf. S. Chmiela (10-20); GALERIA (13-18); KLUB (10-20); GALERIA (13-18); KLUB (10-20); „Muzyka w starym Krakowie” — MPiK (pl. Centralny): CZY-TENIA: „Portrety kompozytorów: Pablistka (10-20); GALERIA (10-20); WYSTAWA ZPAF (Anny 3): „Mądra cisza” — wystawa prac Paula Caponigro (niecz.); GALERIA KTF (Boh. Stalingradu 13): (9-19); WIELICZKA: ZAMEK ŻUBNY (10-14.30); MUZEUM W. I. KRAKOWSKIEGO (niecz.); KOPALNIA SOLI (8-17).

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czynna całą dobę).
CHIRURGICZNY: Prądnicka 35.
CHIRURGH DZIEC.: Prokocim.
LARYNGOLOGICZNY Na Skarpie 5.
UROLOGICZNY: Prądnicka 35.
OKULISTYCZNY: Witkowska.
KRAKOWSKIE Pogotowie Ratunkowe Łazarska 1 tel. 939; zachorowania i przewozy — tel. 22-29-99. Podstacje KPR Rynek Podgórski 2 — tel. 66-69-99; Prokocim (Teligi 8) — tel. 55-59-99; Lotnisko (Balce) — tel. 11-19-99; Nowa Huta — tel. 44-49-99; Krowodrza (Białopodgórka 8) — tel. 34-39-99; Krzeszowice — tel. 99 Jerzmanowska; tel. 48 Proszowice — tel. 9 Mysienice — tel. 999 Skawina (Kazimierza Wielkiego 4), tel. dla mieszkających 699 tel. miejski 76-14-44; Wieliczka — tel. 22-33-54 i 78-38-66; tel. alarmowe 999 Niepołomice — tel. alarmowe 198; tel. miejski 210-209 Iwanowice, tel. 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali wg rejonyzacji.
Rynek Gł. 47, tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 33-42-90; Patrowskiego 98; tel. 66-69-50; Kazimierza Wielkiego 117 — tel. 37-44-01; Kozłówek — pawilon — tel. 55-51-87; Krakowska 1 — tel. 66-23-21; N. Huta, al. Rewolucji Październikowej 6 — tel. 44-17-13; Centrum A — tel. 44-17-36.
SKAWINA (Słowackiego 5)
WIELICZKA (Boh. Warszawy 13)
MYSLENICE (Rynek 10)
PROSZOWICE (1 Maja 51)
Noce dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Skawie, Siemiankach i Niepołomicach.
DOWOMA POMOC LEKARSKA: tel. 55-55-64 (9-20)
TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-22)
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14-19).
TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 (14-18).
POMOC DROGOWA PZMOT: ul. Kawłory 3 — tel. 37-55-75 (7-22).
NAGŁA POMOC LEKARSKA: (dekarzy specjalistów): tel. 66-80-00 (8-21.30)
SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel. 22-28-66 i 22-31-38 (15.30-22.00)
POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOBYT” (al. Pokoju 81), tel. tel. 48-00-84 (6-22).
TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8-19).
INFORMACJA ONKOLOGII — tel. 21-00-60 (18-19).
OGROD BOTANICZNY (Kopernika 27): (9-19); SZKOLNIE (10-14).
WESOŁE MIASTECZKO (Mistrzejowice): (11-20).
AUTODROM DLA DZIECI (Grzegorzewska 11): (11-19).
PROGRAM I
DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.
4.00-8.00 Poranne Sygnały. 8.00 Zwiedz. pog. komun. 8.45 Zoln. Pravid. 9.00-11.00 Cztery prozy roku. 11.00 Konc. przed hejnałem. 13.00 Komun. 13.10 Radio Kierowców. 13.30 W muz. A. Dvoraka. 14.05 Mag muz. „Rytm”. 16.05 Muz. i aktualn. 17.30 Teza Rymbarowa — na podium i przed kamerą. 18.30 Konc. dnia. 19.20 Radio Dzieciom: „Czarnokształtnik ze Szmargadowego Grodu”, cz. 1 stuch. 20.15 Konc.

PROGRAM II

17.55 „...I teraz się rozstrzygnie” — serial (9)
19.10 Wieczornika
20.30 Echa sportowe
22.10 Oko — mag. sztuki dramatycznej
Zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

co-gdzie kiedy?
PONIEDZIAŁEK
15 WRZEŚNIA
Nikodema
jutro
Korneliusza

szpitalne

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czynna całą dobę).
CHIRURGICZNY: Prądnicka 35.
CHIRURGH DZIEC.: Prokocim.
LARYNGOLOGICZNY Na Skarpie 5.
UROLOGICZNY: Prądnicka 35.
OKULISTYCZNY: Witkowska.

pogotowie

KRAKOWSKIE Pogotowie Ratunkowe Łazarska 1 tel. 939; zachorowania i przewozy — tel. 22-29-99. Podstacje KPR Rynek Podgórski 2 — tel. 66-69-99; Prokocim (Teligi 8) — tel. 55-59-99; Lotnisko (Balce) — tel. 11-19-99; Nowa Huta — tel. 44-49-99; Krowodrza (Białopodgórka 8) — tel. 34-39-99; Krzeszowice — tel. 99 Jerzmanowska; tel. 48 Proszowice — tel. 9 Mysienice — tel. 999 Skawina (Kazimierza Wielkiego 4), tel. dla mieszkających 699 tel. miejski 76-14-44; Wieliczka — tel. 22-33-54 i 78-38-66; tel. alarmowe 999 Niepołomice — tel. alarmowe 198; tel. miejski 210-209 Iwanowice, tel. 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali wg rejonyzacji.

apteki

INFORMACJA APTECZNA: tel. 11-07-65 (8-15).
Rynek Gł. 47, tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 33-42-90; Patrowskiego 98; tel. 66-69-50; Kazimierza Wielkiego 117 — tel. 37-44-01; Kozłówek — pawilon — tel. 55-51-87; Krakowska 1 — tel. 66-23-21; N. Huta, al. Rewolucji Październikowej 6 — tel. 44-17-13; Centrum A — tel. 44-17-36.
SKAWINA (Słowackiego 5)
WIELICZKA (Boh. Warszawy 13)
MYSLENICE (Rynek 10)
PROSZOWICE (1 Maja 51)
Noce dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Skawie, Siemiankach i Niepołomicach.

inne

DOWOMA POMOC LEKARSKA: tel. 55-55-64 (9-20)
TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-22)
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14-19).
TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 (14-18).
POMOC DROGOWA PZMOT: ul. Kawłory 3 — tel. 37-55-75 (7-22).
NAGŁA POMOC LEKARSKA: (dekarzy specjalistów): tel. 66-80-00 (8-21.30)
SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel. 22-28-66 i 22-31-38 (15.30-22.00)
POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOBYT” (al. Pokoju 81), tel. tel. 48-00-84 (6-22).
TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8-19).
INFORMACJA ONKOLOGII — tel. 21-00-60 (18-19).
OGROD BOTANICZNY (Kopernika 27): (9-19); SZKOLNIE (10-14).
WESOŁE MIASTECZKO (Mistrzejowice): (11-20).
AUTODROM DLA DZIECI (Grzegorzewska 11): (11-19).

PROGRAM I

DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.
4.00-8.00 Poranne Sygnały. 8.00 Zwiedz. pog. komun. 8.45 Zoln. Pravid. 9.00-11.00 Cztery prozy roku. 11.00 Konc. przed hejnałem. 13.00 Komun. 13.10 Radio Kierowców. 13.30 W muz. A. Dvoraka. 14.05 Mag muz. „Rytm”. 16.05 Muz. i aktualn. 17.30 Teza Rymbarowa — na podium i przed kamerą. 18.30 Konc. dnia. 19.20 Radio Dzieciom: „Czarnokształtnik ze Szmargadowego Grodu”, cz. 1 stuch. 20.15 Konc.

PROGRAM II

17.55 „...I teraz się rozstrzygnie” — serial (9)
19.10 Wieczornika
20.30 Echa sportowe
22.10 Oko — mag. sztuki dramatycznej
Zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PROGRAM II

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.50.

6.00-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień, 7.45 „Bezgrzeszne lato” — odc. pow. 8.05 Naszym zdaniem. 8.40 Poranna serena. 8.40 Stereof. archiwum polsk. pios. 8.40 „Most Królowej Jadwigi”

